

Całe się czystym miłościom oddadzą.
 Jako żórawie, co łańcuch prowadzą,
 Świetniejsze serca wylatują przodem;
 Umrą ich duchy, lecą przed narodem ¹⁾).

Gdy teraz, patrząc na trumnę, wiem, tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadcząc nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy. Idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nie tylko z naszym pokoleniem, lecz i z tym, którzy nadejdą. Idzie, jako Król Duch.

Po zakończeniu przemówienia Marszałek Piłsudski zwrócił się do otaczających nosze z trumną oficerów z następującymi słowami:

W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by ²⁾ królom był równy.

PRZEMÓWIENIE NA CZEŚĆ PAPIEŻA PIUSA XI

(2 lipca 1927 r.)

Dnia 2 lipca 1927 r. odbyła się w Wilnie przy udziale Prezydenta Mościckiego i Piłsudskiego uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po uroczystościach odbył się w kasynie oficerskim obiad wydany przez arcybiskupa Jabłrzykowskiego. Na obiedzie tym po mowie wygłoszonej przez arcybiskupa Jabłrzykowskiego na cześć Piłsudskiego, Piłsudski wznosił niżej przytoczony toast na cześć papieża Piusa XI.

Przemówienie podajemy według «Kuriera Porannego» z dn. 3 lipca 1927 r.

Gdy mamy tu tak wielką uroczystość kościelną, trudno nie wspomnieć o Głowie Kościoła. Jeżeli my nie mamy żadnych tak wielkich praw i przywilejów, abyśmy mogli żądać dla siebie specjalnych uprawnień przy pełnieniu obowiązków tak wysokich, jakie pełni Jego Świątobliwość, to mamy jednak możliwość udać się do tego sentymentu, który niechybnie żywi ku naszemu narodowi, ku naszemu państwu. Złączeni

¹⁾ Słowacki: «Wacław», fragm. XXIX, w. 722.

²⁾ Bardzo wielu słuchaczy tej mowy stwierdza, że w tym miejscu Piłsudski powiedział nie: «by» ale «bo».

bowiem jesteśmy z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami życia naszego państwowego.

Gdy Jego Świątobliwość, jako ks. Ratti ¹⁾, był u nas nuncjuszem apostolskim, z jego przeżyć ówczesnych wspólnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas. Jeżeli dzisiaj ta uroczystość tak głęboka porusza serca miejscowe, serca Wilna, które do Obrazu Ostrobramskiego żywią tak głęboką miłość i głęboki szacunek, to zawdzięczamy to także Jego Świątobliwości, który jeszcze w dawniejszych czasach obiecał mi, że specjalnie dla Wilna spodziewa się znaleźć chwilę czasu dla osobistej pracy. Chcę zaznaczyć, że Polska nie tylko ma serdecznego przyjaciela, ale i że serce to umie być okazanym. Dlatego też pozwoli Pan Prezydent, że w imieniu rządu, który tu reprezentuję, wzniosę toast na cześć Jego Świątobliwości Piusa XI.

ZYCZENIA PRZYSŁANE BISKUPOWI WŁADYSŁAWOWI
BANDURSKIEMU Z OKAZJI CZTERDZIESTOLECIA JEGO
KAPŁAŃSTWA

(24 lipca 1927 r.)

Dnia 24 lipca 1927 r. ksiądz biskup Władysław Bandurski obchodził czterdziestolecie swego kapłaństwa. Z okazji tej uroczystości Piłsudski przesłał jubilatowi drogą telegraficzną życzenia, które podajemy niżej według «Polski Zbrojnej» z dn. 24 lipca 1927 r.

Raczy przyjąć Wasza Ekscelencja szczere, z głębi serca płynące, życzenia w uroczystym dla nas dniu Czterdziestolecia Swego Kapłaństwa.

Żołnierz Polski zawsze pamiętać będzie, kto złotoustymi słowy rozpałał jeszcze w dniach niewoli serca ludzkie, każąc o świętej miłości Ojczyzny, i kto z żołnierzem tym w dniach Wielkiej Wojny szedł do rowów strzeleckich, krzepiąc go słowem pociechy ²⁾).

Oby Bóg przez długie jeszcze lata darzyć chciał Waszą Ekscelencję pełnią zdrowia i sił, tak potrzebnych Polsce.

¹⁾ Por. t. V, str. 126.

²⁾ Odnosi się to do bytności ks. biskupa Bandurskiego w okopach legionistów na froncie pod Kostiuchnówką w lecie 1916 r.